

CZEKAMY NA TWOJE WNIOSKI W DYSKUSJI KONGRESOWEJ!

56 tys. zł na nagrody we współzawodnictwie przedkongresowym!

Na wniosek Sekretariatu Technicznego Zakładowego Komitetu Organizacyjnego V Kongresu Techników Polskich, Oddział tarnowskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, ogłosił współzawodnictwo pomiędzy oddziałowymi kółami SITPChem, którego celem jest uaktywnienie pracy kół oddziałowych SITPChem, szczególnie w okresie prac przygotowawczych do V Kongresu.

Dla wyróżnionych w tym współzawodnictwie przewidziano nagrody pieniężne, a więc za I miejsce 4.000 zł, II — 3.000 zł, III — 2.000 zł. Koła, które uzyskają IV i V miejsca dostaną dyplomy.

Oprócz tego do rozdziału wśród członków kół, które we współzawodnictwie zajmą I, II i III miejsce — przeznaczono nagrody w postaci pokrycia kosztów wyjazdów zagranicznych. Nagród takich jest 6, wysokość każdej w granicach 6.000 zł. Poza tym jest jeszcze 10 nagród po 500 zł i 20 nagród rzeczowych — wartości 300 zł każda.

Dla kontroli sprawnego przebiegu prac przygotowawczych do V Kongresu oraz podsumowania ostatecznych wyników współzawodnictwa, powołana została specjalna komisja współzawodnictwa, w skład której weszło 10 osób. Komisja ta kontrolować będzie również punktację za wykonane prace. Punktacja taka ustalona została w celu mobilizacji pracowników zakładów do udziału w przygotowaniach do kongresu i dyskusji ogólnozakładowej. Punktacją objęto: terminowość akcji sprawozdawczej z dyskusji ogólnozakładowej, zestawienie bieżących i perspektywicznych problemów w zakładzie będących przedmiotem działalności koła oraz problematyki zewnętrznej, która może być przedmiotem wniosków w dyskusji kongresowej albo zgłoszeń racjonalizatorskich, organizację ogólnych zebrań dyskusyjnych w oddziałach, zgłoszenie odczytu problemowego dla wygłoszenia w okresie trwania akcji przygotowawczej, notatki czy też informacje zamieszczone na łamach „Tarnowskich „Azotów”, wygłoszenie komunikatów i pogadanek w radiowęzle zakładowym itp.

W akcji tej wiele kół zakładowych SITPChem zorganizowało już zebrania dyskusyjne i wyłoniło postulaty. Do nich należą: koło mechaników, inżynierów i Dyrekcji Technicznej, laboratorium i Instytut Nawozów Śluzowych, koła azotowców, kaprolaktamu, chloru i wiele innych. (m-a)



Rozpoczęły się wakacje

Foto: J. Olma

Napływają zobowiązania

PRZED LIPCOWYM ŚWIĘTEM!

Przed Świętem Odrodzenia 22-lipca, załoga naszego przedsiębiorstwa podejmuje już zobowiązania produkcyjne. W ostatnich dniach czerwca cenne zobowiązanie zrealizowała młodzież koła ZMS — chlor-remonty, która przepracowała 1753 rob. godziny przy przygotowaniu nowego miejsca na składowisko elektrod, zdjęciu ich z poprzedniego miejsca, transporcie i ułożeniu na nowym składowisku. Wartość zobowiązania obliczona na około 22 tys. zł.

Można się uśmiechać. Remont elektrolizera będzie ukończony w terminie. Na zdjęciu grupa remontowa E. Chudoby, który jest sekretarzem rady oddziałowej zakładu chloru.

foto: J. Iwański.

Koło ZMS chlor-remonty wzywa pozostałe koła oraz całą załogę do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 22 Lipca.

bw

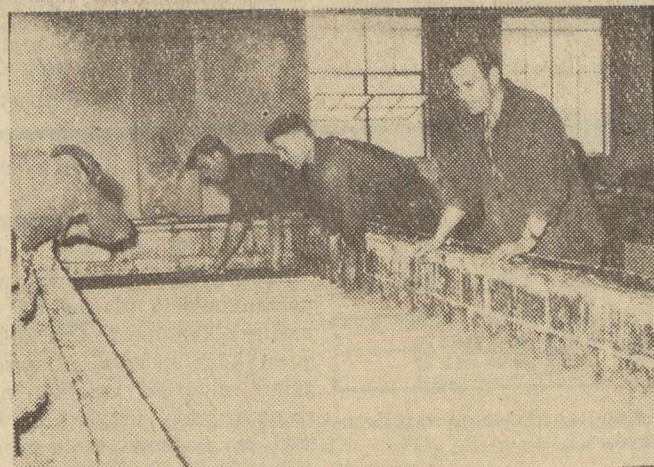


foto: J. Iwański

Goście z VEB Leuna Werke w Tarnowie

W tarnowskich „Azotach” przebywają goście z zaprzyjaźnionego kombinatu VEB Leuna Werke „Walter Ulbricht” (NRD); członek KC SED, dyrektor naczelny dr Siegfried Löschau i sekretarz KZ SED tow. Hubert Görlich.

Wizyta niemieckich gości odbywa się w ramach trwającej już od lat współpracy między obu kombinatami. W czasie kilkudniowego pobytu w Pol-

sce, goście zwiedzają nasze przedsiębiorstwo, przeprowadzają rozmowy dotyczące różnych form współpracy z kierownictwem zakładów i spotykają się z aktywnym politycznym i związkowym kombinatu. Ponadto zapoznają się z naszymi ośrodkami czasowymi w Krynicy i Łomnicy oraz zwiedzają Szczawnicę, Zakopanę i Kraków.

Na zdjęciu obok moment powitania delegacji niemieckiej w Tarnowie.

„AZOT” do przeczytania POLECAMY —

- „Mewa” znów rozwija skrzydła — str. 2
- Tramwaje, autobusy, czy... — str. 3
- „Czytelnicy mówią o książce technicznej” — str. 4
- Popis muzyczny w świątyni dziecięcej — str. 5

Dziennikarze gazet zakładowych w ZSRR!

Ostatnio przebywała w ZSRR grupa dziennikarzy prasy związkowej, w tym także zakładowej, z kierownikiem Zespołu Prasowo-Wydawniczego CRZZ tow. Jarosławem Karczewskim i przewodniczącym zarządu Klubu Redaktorów Prasy Zakładowej red. Zygmuntem Klatką na czele. Dziennikarze odbyli szereg spotkań w redakcjach czasopism radzieckich (m. in. w redakcji „Trud”) zapoznając się z warunkami pracy i organizacją radzieckiej prasy związkowej.

Attache prasowy Ambasady PRL w Moskwie red. St. Gugała wydał z okazji pobytu dziennikarzy związkowych cocktail, który zgromadził prócz akredytowanych w Moskwie dziennikarzy polskich, licznych dziennikarzy radzieckich i był okazją do interesującej wymiany poglądów.

Delegacja zwiedziła liczne zabytki Moskwy i Leningradu, mając pobyt w ZSRR — dzięki staraniom gospodarzy — nadzwyczaj urozmaicony. (E. G.)

NAKLAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 18 (49)

2—10 lipca 1965 r.

Cena 50 gr

Współgospodarze zakładów

LUDZKIE SPRAWY

W każdej komórce naszego przedsiębiorstwa tętni, pulsuje życie załogi. Członkowie każdej rady zetowskiej mają pełne ręce roboty. O ich pracy, trudnościach i problemach będziemy pisać na łamach gazety zakładowej. Zaczynamy od najdalej na północny-wschód wysuniętego — zakładu chloru.

Sekretarza rady oddziałowej tow. Edwarda Chudobę zastaliśmy przy remoncie elektrolizera. Ponieważ temperatura w pomieszczeniu wahała się między 35 a 40 stopni powyżej zera — co było nieco za dużo jak na nasze możliwości — poprosiliśmy — E. Chudobę o chwilę rozmowy w miejscu nieco chłodniejszym i spokojniejszym. A było o czym rozmawiać.

RAZEM Z RADĄ ROBOTNICZĄ

Przewodniczący rady zetowskiej długoletni działacz związkowy — Władysław Kazimieruk na pytanie, jak uklada się współpraca z zetowską radą robotniczą bez chwili wahania odpowiada, że „bardzo dobrze, co nie znaczy, żeby nie było spornych problemów. Są, a jakże — wtedy odbywa się burzliwa dyskusja i jedna ze stron zawsze bywa przekonana o słuszności drugiej. Zawsze razem rozpracowujemy plany produkcyjne, zabezpieczamy ich wykonawstwo, a jeżeli istnieją możliwości robimy wszystko, aby je przekraczać. Wspólnie staramy się, aby stępniki między pracownikami były jak najlepsze, bo wzajemne zrozumienie dobrze wpływa na życie załogi i ułatwia pracę.

REJESTR BRAKÓW

A ja to mam kilka dość przykrych spraw — mówi Stanisław Woźniak — społeczny inspektor pracy. Zaczęłam jednak od tych dobrych. Przede wszystkim obniżyła się toksyczność na takich instalacjach, jak hala elektrolizy rtęciowej, wieża chlorowa, herbatoks, wzrosło bezpieczeństwo pracy, zmalała ilość wypadków. Obniżyła się ilość straconych dni, np. w ubiegłym roku w I kwartale wynosiła ona 237 a w analogicznym okresie roku bieżącego 147. Pytacie czy w tym jest nasza zasługa? Nie wiem. Trudno o sobie mówić. Wiemy natomiast, że naszym obowiązkiem jest czuwać nad bezpieczeństwem pracy, nie dopuszczać do awarii, oszczędzać surowiec itd. — ale jeżeli wymagamy tak wiele od ludzi — powinniśmy tym ludziom dać wszystko to, co u-

czyni ich pracę lżejszą. Konkretnie stwierdzam, że jakość otrzymywanego obuwia gumowego jest nieodpowiednia. Cholewy gumowe są bez wykładziny płóciennej, co powoduje odparzanie stóp. Zważywszy, że pracownicy muszą być w butach gumowych przez 8 godzin w temperaturze przekraczającej często 40 stopni, to łatwo znaleźć tego przyczynę. Do tego od 9 miesięcy nie ma i jeszcze długo chyba nie będzie onus flanelowych. Podobno nie jest to wina działu zaopatrzenia...

„Jeżeli mówimy o odzieży to może i ja parę słów — mówi Michał Kądziołka, długoletni działacz związkowy. Moim zdaniem brak jest systematycznego zaopatrzenia magazynu zetowskiego w odzież ochronną przez magazyn głów-ny. Pracownicy zbyt długo czekają na odzież ochronną. Poza tym nowa tabela norm odzieżowych ma poważne braki. Jednym za dwa ubrania cienkie przyznano 1 kwar-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rosną szeregi ZMS

W ostatnim okresie czasu obserwujemy intensywny rozwój zakładowej organizacji ZMS. Na uwagę zasługuje fakt, że od 1 lutego br. szeregi organizacji powiększyły się o 360 nowych członków.

Istotną przyczyną wzrostu organizacji jest fakt, że znalazła ona swoje miejsce w środowisku poprzez przyjęcie i konkretną realizację szerokiego programu działania, który wynika z najpilniejszych potrzeb zakładu. Członkowie ZMS w poszczególnych kołach otrzymali konkretne zadania do realizacji. Poczuli się potrzebni.

Nie bez znaczenia jest fakt, że realizacja zadań jest oceniana i rejestrowana przez ZZ ZMS. Młodzież widzi, że jej praca zyskuje uznanie. Sprzyja to wzrostowi szeregów i podejmowaniu dalszych zetemesowskich inicjatyw.

AP.

To ciekawe

ŁOŻYSKA ŚLIZGOWE

Firma angielska „Chemical and Industry” zastosowała do łożysk ślizgowych taśmę samoprzylepną, wykonaną z żywicy syntetycznej, która posiada szereg szczególnych cech. Jeśli idzie o własności smarne, to współczynnik tarcia wynosi 1/3 współczynnika przy smarowaniu olejami i 1/2 przy smarowaniu dwusiarczkiem molibdenu.

LUDZKIE SPRAWY

(Ciąg dalszy ze str. 1)

soodporne na rok, a spawaczom dano ubrania cienkie, a nie dano kwasoodpornych, a są im przecież niezbędne. Rękawice ochronne są przewidziane na 3 miesiące, a wytrzymują zaledwie miesiąc. O

tych ubraniach to ja tylko tak przy okazji, a naprawdę to chciałbym o sprawach socjalno-bytowych.

Domyślaliśmy się, że będzie mowa o mieszkaniach albo o czasach. Zgadliśmy. Rozmowa potoczyła się właśnie o tym. Oba tematy, mimo że są „tabu” wymagają poruszenia. To co usłyszeliśmy adresujemy do komisji mieszkaniowej i socjalno-bytowej przy radzie zakładowej. Mamy w zakładzie chloru kilku pracowników, którzy mieszkają w warunkach gorszych niż ziele, np. pomieszczenie, gdzie mieszka Wajda trudno nazwać w ogóle mieszkaniem. Rolniski sobie tylko wiadomymi sposobami dojeżdża codziennie z Radłowa. Uważamy, że natychmiast potrzebne są mieszkania dla Ireny Tracz, Leszka Zygałdy i Jana Ławniczka. Wiemy, że z mieszkaniami jest ciężko, będziemy jednak jak to się mówi „walczyć” może kiedyś osiągniemy choć część z tego, co zamierzamy.

„Z czasami też nie jest najlepiej. Rada Zakładowa powinna uwzględnić to, że zakład chloru ma specyficznie ciężkie warunki pracy i przydzielć odpowiednio więcej miejsc w ośrodkach czasowych.

Sprawami kultury zajmuje się mgr inż. J. Polkowski.

„...nasza działalność skupia się na korzystaniu z masowych imprez organizowanych przez Zakładowy Dom Kultury. W zasadzie jesteśmy zadowoleni. Pragnę przy okazji podkreślić społeczną działalność kilku ludzi, którzy pomagają nam organizować życie kulturalne pełniąc szereg koniecznych, niewdzięcznych czynności, jak kołportaż gazet itp. docierają bezpośrednio do każdego członka załogi. Są to: Wiesław Mikoś, Leszek Zygałdo, Jan Jakubik. Ludzie ci bardzo ułatwiają nam pracę za co serdecznie im dziękujemy. Dużym powodzeniem cieszą się u nas wycieczki krajoznawcze. Właśnie w związku z wycieczkami mamy prośbę do rady zakładowej i dyrekcji przedsiębiorstwa. Może by redakcja zamieściła ją na łamach gazety?

Rada Oddziałowa Chloru zwraca się z prośbą o umożliwienie zorganizowania raz w roku czterodniowej wycieczki autobusowej dla pracowników. Rozumiemy kłopoty komunikacyjne, z taborem, ale prosimy o pozytywne załatwienie tej prośby.

Rada Oddziałowa załatwia wiele spraw. Nie ogranicza się tylko do podpisywania wniosków na pożyczki, choć i to jest ważne. Co chwile ktoś wchodzi z podaniem, to o załatwienie kupna drutu złomowanego — to o udzielenie pożyczki bezzwrotnej, to w innej sprawie. Wiele, wiele różnych ludzkich spraw przechodzi przez ręce, głowy i często serca grupy działaczy związkowych, których krótko nazywamy radą oddziałową.

Rozmawiała: M. Starzak



Fragment domu „Mewa” nad Dunajcem

Fot. St. Chabior

Kolejny sukces „Filipów”

Zmęczeni, ale uradowani wracali do Tarnowa przedstawiciele ZP ZMS, Klubu ZMS „Syrena” i członkowie zespołu „Filipy” po odniesieniu kolejnego sukcesu. Na zaproszenie prezydium cieszyńskiej Rady Narodowej zespół „Filipy” brał udział w czerwcu 1965 r. w Festiwalu Zespołów Estradowych i Kabaretów w Cieszyźnie — zwanym „Cieszyńską Wiosną Artystyczną 1965”. Prezentował tam swój program dwukrotnie i za każdym razem gorąco był oklaskiwany przez publiczność. Marek Kobielski, Adam Gawel, Bolesław Wilga i Roman Urbaś musieli wielokrotnie powtarzać swoje popisowe numery. Występ zakończył się pełnym sukcesem.

„Filipy” zajęły pierwsze miejsce w kategorii zespołów muzyczno-wokalnych zdobywając piękny kryształowy puchar i sympatię cieszyńskiej publiczności.

A. Czuba



Na zdjęciu: moment wręczenia upominków — odbiera je kierownik artystyczny zespołu „Filipy” J. Oża.

JAK DŁUGO JESZCZE

Codziennie około godziny 3.30 nad ranem, mieszkańców osiedla zakładowego budzi pś koncert. Wtedy niejedną wsta je z ciepłego łóżka, schodzi na podwórko i stara się przepe-dzić baraszkujące kundie. Nie daje to oczekiwanego rezultatu — człowiek jest przecież sam, psów więcej. Wraca więc do domu i nie zmrúżywszy oka — wyczekuje godziny wyjścia do pracy.

O incydencie tym zawiadomiony jest Komisariat MO w Tarnowie — Świerczkowie. Dobrze by było, żeby dowiedziały się o tym również odpowiednie władze administracyjne...

UZUPEŁNIĆ I ODNOWIĆ WYWIESZKI

„Małpi Gaj” przeznaczony jest przede wszystkim dla młodzieży szkolnej i dzieci. Dlatego też — wywieszki in-

aż 6 dziur w płytkach przykrywających studzienki. Należałoby jak najszybciej przystąpić do ich usunięcia ze względu na bawiące się tam dzieci oraz kobiety, szczegól-

Spacerkiem po Tarnowie

formujące o zwierzętach — należałoby uzupełnić, istniejące odnowić, opisać większym pismem dającym możliwość łatwiejszego odczytania przez dzieci i umieścić w miejscu dla nich dostępnym.

SKOŃCZYĆ WRESZCIE Z DZIURAMI

Tylko z jednej strony chodnika przy ul. Jaracza — jest

nie te chodzące w szpileczkach.

NALEŻAŁOBY POMYŚLEĆ O TYM

Niższy poziom drogi pod wiaduktem, spowodował ostatecznie zalanie jezdni wodą. W związku z tym chodniki po obu stronach jezdni zostały

zniszczone. Kto i kiedy naprawi je?

TRAWNIK — CZY BOISKO SPORTOWE

Dużo wysiłku kosztowało uporządkowanie placów na osiedlu zakładowym. Cóż kiedy mieszkańcy osiedla, a szczególnie młodzież szkolna, nie szanują pracy innych. Trawniki są systematycznie niszczone przez młodzież grającą na nich w piłkę.

Cóż mówić o zachowaniu się młodzieży jeśli — bardzo często — widzi się starsze osoby przechodzące przez trawniki na przełaj. Od kogo zatem młodzież ma brać dobry przykład? (m-a).

LOKALNY PROGRAM TARNOWSKIEGO RADIOWEŻLA PRZESUNIĘTY

Odpowiadając na notatkę pt. „Przesunąć program” Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie informuje nas, że czas nadawania lokalnych odcinków programów w radiowęźlach terenowych wyznaczony został w uzgodnieniu z Rozgłośnią Polskiego Radia w Krakowie na godzinę 17 do 17.10. Dyrekcja OPT uważa jednak, że uwagi zawarte w notatce są słuszne i zostaną uwzględnione przy opracowaniu nowego ramowego układu programów radiowych, który będzie obowiązywał od 28 VI br. Tak więc w chwili, gdy ten numer dotrze do rąk Czytelników program lokalny tarnowskiego radiowęźla nadawany będzie zapewne już w dogodniejszym czasie. Co będzie z pozyskaniem dla słuchaczy, jak i instytucji zainteresowanych emisją programu.

REDAKCJA

Śladem naszych interwencji

KŁOPOTY Z RAMPA

W numerze 11—12 (42—43) naszej gazety zamieściliśmy list czytelnika z tytułowany „Pan kolejarz ma czas”. Z listu wynikało, że rampa kolejowa w Tarnowie — Świerczkowie jest zbyt często zamknięta co utrudnia korzystanie z przejazdu.

Z wyjaśnienia, które otrzymaliśmy w tej sprawie od Wł. Leżanki — naczelnika stacji PKP w Tarnowie wynika, że:

„...przejazd ten jest obsługiwany przez nastawniczego i zgodnie z przepisami obowiązującymi na PKP, musi być zamknięty przed ustawieniem semafora na sygnał zezwalający na wjazd czy wjazd pociągu. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że na trasie Tarnów — Bogumiłowice przejeżdża w ciągu doby bardzo dużo pociągów w obydwu kierunkach, a minimalny czas zamknięcia rogatki przed spodziewanym przejazdem wynosi 3 minuty — to w ciągu doby rampa jest zamknięta „pełne” 12 godzin dla przejazdu pociągów. Zaś w związku z tym,

że przed godz. 7.00, 15.00 i 22.00 ruch jest silniejszy niż normalnie (dowód pracowników do pracy) i przyjmując dwa kierunki ruchu pociągów oraz przeciętny czas jazdy (do) sąsiednich stacji — 3 do 5 minut — zaistnieć mogą

wypadki zamknięcia rogatki na czas od 10 do 12 minut. Wtedy przecież nie można zatrzymać przejeżdżającego pociągu pod semaforem tylko dlatego, by przepuścić piesznych przez tory.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie przejazdu bezkolizyjnego np. dwu poziomowego. Biorąc jednak pod uwagę ilość pracowników zdających tą drogą do lub z pracy, treść notatki podano do wiadomości zainteresowanych pracowników wydając jednocześnie zarządzenie takiego regulowania zamknięcia rogatki, by nie do-

również wydanie zarządzenia w przedmiotowej sprawie. Rozwijać ono chociaż częściowo trudności.

REDAKCJA

NAWIERZCHNIA NA PRZEJEZDZIE NAPRAWIONA

Otrzymaliśmy również wyjaśnienie Oddziału Drogowego PKP w Tarnowie na notatkę pt. „Naprawić przejazd” zamieszczoną w „TA”. Wynika z niego, że nawierzchnię na przejeździe kolejowym już naprawiono,

List do redakcji

Nieuprzejmy sprzedawca

W sklepie prywatnym w Tarnowie — Rynek 19 — prowadzony przez M. Piotronia, kupiłem kwiaty i wieniec. Udałem się tam i ja w sobotę 19 VI 65 roku, gdyż w związku z tragiczną śmiercią pracownika naszego przedsiębiorstwa zlecono mi kupić wieniec. Gdy dokonałem wyboru poprosiłem o zdjęcie wienca ze ścian, celem obejrzenia go przy dziennym świetle w sklepie bowiem panował półmrok. Wtedy sprzedawca odmówił pokazania wienca twierdząc, że jeszcze nie kupiłem a już chcę oglądać.

Na moją odpowiedź, że naprawdę przyszedłem kupić wieniec, a chcę go tylko lepiej oglądać zostałem obrzucony ordynarnymi wyzwiskami, których tu nie sposób powtórzyć — wreszcie sprzedawca wybiegł do mnie zza lady. Ja naturalnie uciekłem ze sklepu i przez podwórze wybiegłem na rynek (podcienie), co nie uszło uwagi stojących tam ludzi.

Od nich właśnie dowiedziałem się, że mój wypadek nie jest odosobniony. Okazuje się, że właściciel sklepu w ogóle odnosi się lekceważąco do klientów. Ubiłża im, jego zachowanie jest oburzające. W swoim czasie był właścicielem kiosku, ale odebrało mu koncesję ze względu na liczne skargi klientów, do których niewłaściwie się odnosił. Teraz prowadzi kolejny punkt sprzedaży, ale w dalszym ciągu nie grzeszy uprzejmością.

Opinia publiczna domaga się ukarania niegrzecznego właściciela sklepu.

F. Mysiak

sportowego czy małego ogródka jordanowskiego. Trochę pomógł poszczególnym zakładom produkcyjnym naszego przedsiębiorstwa, resztę zrobiła młodzież.

Ośrodek został zorganizowany 23 czerwca br. — z udziałem I sekretarza KZ PZPR tow. R. Kosiłki i zaproszonych gości, odbyło się otwarcie Zakładowego Ośrodka Wypoczynkowego ZMS „Mewa” nad Dunajcem, zorganizowanego w ramach akcji „Lato w mieście”. Po otwarciu odbyła się pierwsza impreza. Był nią wieczorek taneczny, w którym wzięło udział około 200 osób, połączony z występem zespołu ZZ ZMS „Harnasie” pod kierownictwem A. Lumbe. „Mewa” rozwinięła więc skrzydła — rozpoczęła pracę.

W programie jej działalności przewidziano organizowanie wieczorków tanecznych (wtorki, czwartki, soboty, niedziele — od godziny 18) prowadzenie kawiarenki, organizowanie występów zespołów artystycznych, spotkania towarzyskich, korzystanie z plaży, kąpieliska, (pod opieką ratownika), organizowanie rozgrywek dzikich drużyn piłki siatkowej i wiele innych imprez. Ośrodek zaopatrzony został w bufet z artykułami spożywczymi i napojami chłodzącymi, tak bardzo niezbędnymi w gorące dni lata nad rzeką.

Organizatorzy zapraszają do „Mewy” wszystkich — dzieci, młodzież, starszych, a przede wszystkim pracowników przedsiębiorstwa. Skorzystajmy z zaproszenia. W „Mewie” znajdziemy odpoczynek po pracy i rozrywkę.

B. Waza

Ośle ścieżki

Zieleni mamy mało, a mimo to niszczymy ją systematycznie. Depczemy klomby, trawniki, niszczymy zieleńce, zrywamy kwiaty, łamiemy krzewy i gałęzi drzew.

Powstałe szkody są usuwane i naprawiane.

Nie na wiele jednak to się zdaje. Posadzone kwiaty znikają, posiana trawa zostaje zdeptana, i tak „w kółko”.

Doszło już do tego, że jeden z naszych czytelników (AT) proponuje ustawić na ścieżkach tabliczki z odpowiednimi napisami i głową osła.

Może wtedy — w obawie przed zaszczeniem sobie na dosadny epitet — będzie wreszcie koniec z niszczeniem zieleni? Może znikną „ośle ścieżki”?

bw

Podziękowanie

Serdeczne podziękowanie oraz wyrazy wdzięczności za troskliwą, serdeczną, prawdziwie ojcowską opiekę w okresie mego pobytu w szpitalu przyzakładowym „Azotów” w dniach 13 V do 16 VI br. — ordynatorowi lek. med. Zbigniewowi Nowakowi, lek. med. Krystynie Wesolińskiej, wszystkim lekarzom, siostronom oraz całemu personelowi szpitala — składa:

WŁADYSŁAW STEPAK z Wydziału Budowlano-Drogowego

Serwis harcerski

HARCERZE W WYBORACH

Ponad 100 drużyn wzięło czynny udział w kampanii wyborczej w Tarnowskim. Współpracowały one z 78 obwodowymi komisjami wyborczymi, służyły pomocą w pracach propagandowych, pomagały w sprawowaniu list wyborczych, dekorowały lokale, organizowały część artystyczną na spotkaniach z kandydatami. W dniu wyborów odbyło się wiele uroczystych apeli. Przez cały dzień w lokalach wyborczych trwał dyżur harcerski.

7 RADNYCH

7 instruktorów harcerskich otrzymało mandaty radnych (w poprzedniej kadencji było trzech). Dwóch jest w Miejskiej Radzie Narodowej, jeden w powiatowej i czterech w gromadzkich radach narodowych.

TARNOWSCY HARCERZE W PORONINIE

Tegoroczne obozy harcerskie zlokalizowane zostały w Poroninie. Ponad 500 uczestników będzie poznawać skalne Podhale, wypoczywać po całym ro-

ku nauki i pracy, ale także przygotowywać się do pracy w drużynach na rok przyszły. Wszystkie zajęcia zostały tak pomyślane, aby uczestnicy obozu otrzymali „zapas” wiadomości i umiejętności. W organizowaniu obozów wydatną pomoc otrzymali harcerze od Rady Przyjaciół Harcerstwa, która m. in. zabezpieczyła sprzęt wartości 40 tys. zł oraz transport.

WSPÓLPRACA Z RADIOWEŹLEM

Działająca od paru miesięcy audycja harcerska w radiowęźle tarnowskim przygotowuje rodzicom niespodziankę. Zostaną nadane specjalne reportaże w lokalnym programie, zawierające wypowiedzi uczestników i fragmenty dnia obozowego.

OCENA PRACY

W tym tygodniu w Głodówce koło Zakopanego zebrało się 50 instruktorów, aby podsumować całoroczną pracę oraz omówić zadania na rok przyszły. Szerego mówiono o istniejących perspektywach rozwojowych. Hufiec tarnowski powiększył się o 15 drużyn i około 1000 harcerzy. W przyszłym roku przewiduje się utrzymanie dotychczasowych zadań, przy znacznym poszerzeniu i wzbogaceniu form. Troska Komendy Hufca będzie polepszenie pracy z kadrą. AS

Obrazek z naszego Osiedla



Już w r. 1928 w ówczesnych Mościcach powstało kółko rolnicze. Na czele pierwszego zarządu stanął St. Wiśniewski, a skarbnikiem został Fr. Żmuda. Obaj jeszcze żyją i są mieszkańcami obecnej dzielnicy Świerczków.

Przy wydatnej pomocy Państwowej Fabryki Związków Azotowych zakupiono przed wojną siewnik, który służył wszystkim członkom kółka. Lata okupacji nie przerwały pracy stowarzyszenia. Gorzej było po wyzwoleniu, gdyż dopiero w r. 1956 reaktywowano jego działalność. W 1959 kółko otrzymało własny lokal i rozpoczęło normalną pracę.

W tej chwili kółko zrzesza 70 członków — których

większość stanowią pracownicy „Azotów” — i jest najlepszym w powiecie. Posiada park maszynowy wartości 500

miejscowej ludności. Tylko za ubiegły rok KR wypracowało 70 tys. zł czystego zysku, z czego 40 tys. przezna-

Bogate tradycje świerczkowskiego KR

tys. zł, który umożliwia wykonywanie usług nie tylko członkom KR, ale również rolnikom indywidualnym ze Strusiny, Chyszowa, a nawet Zbylitowskiej Góry. We własnym zakresie dokonuje remontu sprzętu rolniczego, co eliminuje koszty napraw w POM-ie, a nawet uruchomiło punkt usługowy dla

czono na budowę garaży, szopy i tak potrzebnego warsztatu. Wiele prac przy realizacji tych inwestycji członkowie kółka wykonali w czynie społecznym.

Trzeba przyznać, że przodująca pozycja KR w powiecie jest rezultatem ofiarnej pracy całego zarządu, a więc prezesa K. Bąka, K. Knapika,

St. Brody i J. Żurawskiego. Są to najbardziej zasłużeni działacze kółka.

Szczególnie należy podkreślić wyjątkową aktywność prezesa K. Bąka, dzięki którego staraniom członkowie są zapożyczani w wystarczającej ilości pasz treściwych, materiałów budowlanych itp. KR ma w planie również wybudowanie świetlicy, w której byłaby sala widowiskowa, biblioteka, biura itp. Cały problem jest w tym, iż tereny Błoń są przeznaczone pod budownictwo zakładowe. KR czyni usilne starania o przydzielenie mu tego placu. Może jednak Dyrekcja ZA wyłączyć tę parcelę od zabudowy? Ułatwiłoby to pracę tej pożytecznej placówce. Z. Koper

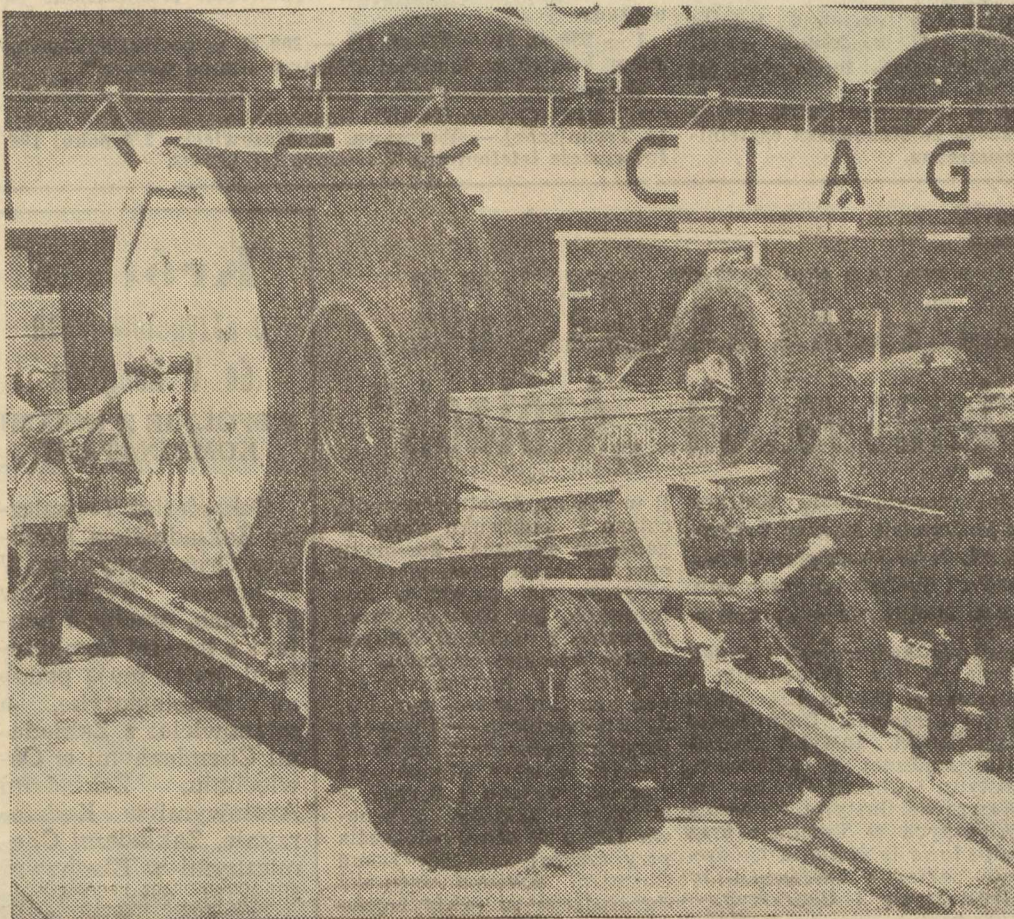
Bądź miły — to tak niewiele...

Chyba zależy nam wszystkim, aby nasze osiedle miało opinię kulturalnego, a jego mieszkańcy uchodzili za ludzi grzecznych i taktownych. Niestety, są tu jeszcze tacy, którzy źle postępują. Chodzi tu m. in. o nieuprzejme obsługiwanie klientów przez niektórych ekspedientki sklepów.

Sklep „Pasmantierii” Nr 6 w Tarnowie-Swierczkowie obsługiwany jest przez dwie ekspedientki. Nam chodzi w tej chwili o jedną z nich — tę starszą. W czasie pełnienia swojej pracy ma zawsze minę wzniosłą i zimnym spojrzeniem przyjmuje swoich interesantów. — Długo trzeba czekać przy ladzie, zanim poda klientce żądany towar, gdy zaś ta za długo zastanawia się czy go kupić czy nie, towar „ładuje” z powrotem na półkę. Czasem, gdy do sklepu wejdzie interesantka zdecydowana na kupno czegoś — to owszem — kupi, zapłaci... ale towaru nie ma kto zapakować i uprzejmie podać. Zostaje po prostu odmierzony i rzucony na ladę. Trzeba go szybko wziąć i spokojnie bez słowa wyjść, żeby nie narazić się na cierpkie słowo. Tak bywa bardzo często.

A nam przecież chodzi o to, żeby za miłe i ciepłe słowa odpłacić nam takimi samymi, by w sklepie czy w urzędzie załatwiano nas grzecznie, uprzejmie i kulturalnie. To kosztuje tak niewiele wysiłku, a przecież ułatwia życie.

Na podstawie listu czytelniczki M. A.



XXXIV Targi Poznańskie — jedna z najważniejszych imprez handlowych świata, by-ty okazją do zademonstrowania osiągnięć przemysłu motoryzacyjnego. Na zdjęciu: przyczepa do transportu bębnow kablowych.

Eugeniusz Niedojadło - dyrektor MPK w Tarnowie

Tramwaje, autobusy, czy...

Zainicjowana przez „Tarnowskie Azoty” i „Gazetę Krakowską” dyskusja na temat rozwiązania kłopotów komunikacyjnych w Tarnowie jest przez nas z uwagą śledzona... Cieszy nas bardzo zainteresowanie tym zagadnieniem okazujące przez waszych czytelników, a naszych pasażerów. Pozwólcie więc, że również my na ten temat zabierzemy głos, tym bardziej że zostaliśmy przez Waszą gazetę zaproszeni.

Na wstępie pragnę poinformować, o czym już pisałem, że otrzymaliśmy 18 nowych autobusów, w miejsce 18, które pójdą do kasacji w roku bieżącym. W chwili obecnej skasowanych jest już 14 autobusów, które średnio mają przejechanych po ponad 300 tys. km.

Z wypowiedzi czytelników, wynika, że tylko tramwaje mogą radykalnie usprawnić komunikację miejską w Tarnowie, zwłaszcza na trasie łączącej śródmieście z dzielnicą Świerczków i Zakładami Azotowymi.

Jest w tym dużo racji, gdyż istotnie komunikacja tramwajowa posiada tabor najbardziej pojemny (pojemność 1 wozu od 76 do 187 miejsc, a przegubowych do 191 miejsc. Przemawia za tym faktem i, również to, tramwaje posiadają najwyższe współczynniki wykorzystania (średnio w kraju 80 proc., podczas gdy autobusy posiadają tylko 60,9 proc.) oraz sprawności technicznej (trakcja tramwajowa około 90 proc., zaś trakcja autobusowa 86,6 proc.).

Również koszty eksploatacyjne tramwajów w przeliczeniu na 1 miejsce są najniższe spośród wszystkich trakcji, którymi komunikacja miejska w kraju aktualnie dysponuje. Tych zalet tramwajów nikt nie jest w stanie podważyć.

Mają one jednak również sporą ilość ujemnych stron. Nie mamy zamiaru ich tu wszystkich wymieniać — gdyż nie ludzimy się — sprawa budowy linii tramwajowej w Tarnowie jest obecnie i w perspektywie kilkunastu lat rzeczą raczej nierealną — chyba że inwestorem będą Zakłady Azotowe lub inne kluczowe zakłady Tarnowa. Przeszkodą najistotniejszą w realizacji projektu uruchomienia trakcji tramwajowej są wysokie koszty inwestycyjne. Nie chodzi tu bowiem o sam tabor, który zresztą finansuje centralnie resort gospodarki komunalnej, lecz o budowę urządzeń trakcyjnych, a więc torowiska sieci trakcyjnej, podstacji zasilających i zajezdni, przy czym należy uwzględnić również przebudowę dróg, ulic i mostów.

Nakłady inwestycyjne budowy linii tramwajowych przedstawiają się następująco:

● koszt 1 km torowiska wydzielonego wynosi: 1-torowego — 1 738 tys. zł, 2-torowego — 3 478 tys. zł, (koszt 1 km torowiska wbudowanego w jezdnię jest niższy o 150 — 250 tys. zł).

● koszt 1 km sieci trakcyjnej wynosi 1-torowej — 150 tys. zł, 2-torowej — 250 tys. zł,

● podstacja typowa 4 — prostokątna dla 30 pociągów 3-wagonowych o mocy 4 x 350 Kw — 4,500 tys. zł, zajezdnia — zaplecze techniczne — od 8 do 10 mln zł.

Koszty budowy linii trolejbusowej, o której się również wspomina, by więc około 50 mln złotych — bez kosztów przebudowy dróg i mostów. Ponadto do obsługi trakcji tramwajowej potrzebny jest fachowy personel, który należy sprowadzić przydzielając mu 10 — 12 mieszkań.

Koszty budowy linii trolejbusowej, o której się również wspomina, są nieco niższe, gdyż nie zachodzi potrzeba budowy torowiska, lecz za to sieć trakcyjna jest droższa.

Przy podejmowaniu podjęcia decyzji o ew. budowie linii tramwajowej w Tarnowie ważki głos o jej układzie i opłacalności będą mieli fachowcy — specjaliści od zagadnień komunikacyjnych.

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Gospodarki Komunalnej oraz w świetle ocen i badań naukowych opłacalność instalowania trakcji tramwajowej występuje przy potokach pasażerskich większych od 6 000 osób na godz., a także zdarzają się tylko w miastach liczących powyżej 200 tys. mieszkańców (Tarnów posiadać będzie 78 tys. na koniec 1965 r., a 90 tys. na koniec 1970).

Tak więc sprawę komunikacji tramwajowej lub trolejbusowej należy traktować ewentualnie przyszłościowo, obecnie należy zastanowić się nad doraźnym polepszeniem komunikacji autobusowej.

Jak już wspomniano na wstępie nie grozi w bieżącym roku ograniczenie komunikacji w Tarnowie.

Fakt wprowadzenia do ruchu sporej ilości nowych autobusów winien przyczynić się do podniesienia sprawności technicznej taboru. Nie wystarczy to, oczywiście, na zaspokojenie wzrastających stale potrzeb przewoźniczych. Rozwiązania tego problemu należy szukać wszędzie i wydaje się być słuszną np. uwaga ob. Kozaczkowej z Dąbrowy Tarnowskiej o zlokalizowaniu przystanku PKP przy zbiegu ul. Dzierżyńskiego z linią kolejową do Szczucina przez co odpadnie spory kawałek drogi z dworca kolejowego do Zakładów Azotowych dla pracowników dojeżdżających od Żabna i Dąbrowy Tarnowskiej.

Takie właśnie lub podobne pomysły i wnioski mogą dać szybko i skuteczny efekt dla rozwiązania tego trudnego problemu, a nie liczenie tylko na maksymalne zwiększenie ilości autobusów.

Największe korzyści dla sprawy może przynieść dość niepopularne, lecz nader skuteczne zróżnicowanie godzin rozpoczęcia pracy w poszczególnych zakładach pracy lub poszczególnych wydziałach tychże zakładów.

W Tarnowie, jak na czyjąś komendę, wszystkie zakłady przemysłowe i inne rozpoczynają pracę o godz. 7 rano a instytucje, urzędy i szkoła o godz. 8. Wymaga się od komunikacji miejskiej wprost rzeczy niemożliwej, żeby taką ogromną ilość ludzi przewiozła w różne kierunki w ciągu jednej godziny!

Z prostego rozrachunku wynika, że gdyby okres szczytu przewozowego (i drugi podobny po południu) rozciągnąć w czasie o drugie tyle, wtedy sytuacja z dowozem ludzi do pracy ulegałaby poprawie o 50 proc., lub jak kto woli o 50 proc. zmniejszył się załadowanie wozów — bez żadnych dodatkowych nakładów i zwiększenia kosztów, gdyż przedłużenie kursowania dodatkowych, jakie wysyłamy na trasę autobusów w okresie szczytu nie nastęrcza żadnych trudności.

Czynione były już próby, żeby przekonać zakłady pracy o niewątpliwych korzyściach, jakie z tego wynikają, lecz nie przyniosły wiele efektów. Tylko Zakłady Azotowe, Tarnel i Zakłady Miesne opóźniły o pół godziny rozpoczynanie pracy małej zresztą grupy pracowników umysłowych.

Zakłady pracy bronią się, bo to ma im rzekomo źle wpłynąć na organizację pracy. Zastanawiają się również argumentem, że na godz. 7 rano więcej ludzi jest dowożonych przez innych przewoźników przede wszystkim przez kolej.

Jednak przy dobrych chęciach i zrozumieniu sytuacji sprawa jest do załatwienia, tak jak możliwa była do załatwienia w Warszawie, Krakowie i innych miastach uprzemysłowionych. W Nowej Hucie np. każdy wydział produkcyjny rozpoczyna pracę z różnicą 15 minutową, gdyż w innym przypadku komunikacja miejska nie dowoziłaby wszystkich ludzi na czas do pracy. Wypowiadamy się więc jak najbardziej za takim rozwiązaniem problemu komunikacji miejskiej w Tarnowie i proponujemy nasze kierujemy pod adresem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie.

Warto również zauważyć, że dużą pomocą w rozwiązywaniu problemu dowozu pracowników do Zakładów Azotowych może być tabor autobusowy o większej ładowności — np. „Jelcze”. Wprawdzie wg. nieoficjalnego jeszcze rozdzielnika na przyszłą 5-latkę, komunikacja miejska w Tarnowie ma otrzymać 40 szt. „Jelczy”, lecz dobrze by było wstrzymać już starania o zabezpieczenie i przyspieszenie dostawy tego typu autobusów. Nie można tu również pominąć autobusów przegubowych. Taki autobus ma pojemność — 144 miejsc i jest już produkowany w kraju.

Także dowóz pracowników do Zakładów Azotowych z Tarnowa specjalnym pociągiem chyba jest również sprawą realną. Tak np. mają zorganizowany dowóz Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu z osiedla przyfabrycznego.

V KONGRES TECHNIKÓW POLSKICH sejmem myśli technicznej!

KONKURS

„Czytelnicy mówią o książce technicznej”

W celu lepszego przystosowania książki technicznej do potrzeb ludzi pracujących bezpośrednio w produkcji, Komisja Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej, w porozumieniu z Naczelną Organizacją Techniczną, Centralną Radą Związków Zawodowych, Zarządem Głównym ZMS oraz przy poparciu Komitetu do Spraw Techniki podejmują badanie opinii w postaci stałego konkursu pod hasłem

„CZYTELNICY MÓWIĄ O KSIĄŻCE TECHNICZNEJ”

ZASADY KONKURSU

W konkursie może brać udział każdy czytelnik książki technicznej. Przedmiotem konkursu jest swobodna wypowiedź czytelnika na temat określonej książki technicznej, jej poziomu i przeznaczenia.

Miernikiem oceny wypowiedzi w konkursie będzie przede wszystkim jej konkretność wyrażona ze stanowiska czytelnika, dla którego książka jest przeznaczona.

Warunkiem udziału w konkursie jest:

- złożenie wypowiedzi w terminie do 6 miesięcy od końca miesiąca, w którym ukończono druk omawianej w niej książki. Miesiąc ten figuruje w metryce książki zamieszczonej na odwrocie strony tytułowej lub na końcu książki.
- dołożenie do wypowiedzi imienia, nazwiska, wieku, zawodu, wykształcenia, stanowiska w zakładzie, nazwy zakładu i wreszcie — szczegółowego adresu.
- poświęcenia każdej wypowiedzi omówieniu tylko jednej książki.

Dla autorów wyróżnionych wypowiedzi przewidziane są nagrody:

I — 500 zł, II — 300 zł, III — 200 zł, w postaci bonów na zakup książek w dowolnej księgarni „Domu Książki”.

Wypowiedzi konkursowe należy nadsyłać w 3 egzemplarzach pod adresem Komisji Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej — Warszawa, ul. Mazowiecka 2/4 pokój 106. Informacja telefoniczna Warszawa tel. 682-93.

Co słysząc w chemii?

KONWERSATORIUM naukowe w tarnowskich „Azotach”

Ostatnio odbyło się w Zakładowym Domu Kultury konwersatorium naukowe Podkomisji Analizy Surowców Mineralnych Polskiej Akademii Nauk oraz Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego przy Zakładach Azotowych w Tarnowie.

W tym bardzo pożytecznym spotkaniu uczestniczyli doświadczeni naukowcy, posiadający bogaty dorobek naukowy, m. in. przewodniczący Podkomisji PAN doc. dr inż. Zbigniew Gregorowicz — kierownik katedry Chemii Sanitarnej Politechniki Śląskiej w Gliwicach, doc. dr inż. Józef Kepiński — kierownik katedry Technologii Nieorganicznej Politechniki Szczecińskiej i doc. dr inż. Witold Mazgaj — dyrektor Instytutu Nawozów Sztucznych w Tarnowie, oraz młodzi chemicy, często początkujący w samodzielnych pracach badawczych. Ponadto reprezentowanych było wiele placówek

naukowo-badawczych i dydaktycznych, jak Politechniki z Warszawy, Gliwic, Częstochowy i Szczecina, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Chemii Nieorganicznej w Gliwicach, Instytut Chemii Ogólnej w Warszawie, Instytut Nawozów Sztucznych w Tarnowie oraz zakładowe laboratoria badawcze zakładów azotowych w Kędzierzynie i Chorzowie.

Nasze zakłady reprezentowane były przez kierowników i technologów zakładów produkcyjnych oraz pracowników laboratoryjnych. Obradom przewodniczyli na zmianę doc. dr inż. Z. Gregorowicz i inż. B. Twardzicki, przewodniczący Oddz. SITPChem.

Konwersatorium otworzył referatem na temat historii i rozwoju Zakładów Azotowych w Tarnowie dyrektor techniczny Zakładów mgr inż. Zbigniew Szczepiński. W drugim dniu obradom przysłużył się dyrektor naczelny inż. Stanisław Opalko. W czasie dwudniowej sesji wysłuchano referatów przygotowanych przez pracowników zakładu badawczego naszych zakładów, dotyczących zagadnień analitycznych związanych z oznaczeniem potasu w katalizatorze żelaznym do syntezy amoniaku, siarki w gazie ziemnym, argonie w gazie syntetycznym i śladowych zanieczyszczeniach w kwasach wysokiej czystości.

Przedstawiciele branżowych instytutów wygłosili referaty traktujące o metodach oznaczenia śladowych ilości meta-

li w solance do otrzymywania chloru i podtlenku azotu w gazie po spalaniu amoniaku oraz na temat mechanicznego aktywowania surowców fosforowych, jak również otrzymywania i kontroli odczynników wysokiej czystości.

Uczestnicy konwersatorium pod kierownictwem mgr inż. J. Studenckiego — głównego inżyniera produkcji, zwiedzili również obiekty produkcyjne starego zakładu i będące w budowie zakłady „Tarnowa II”, a w czasie spotkania przy czarnej kawie w Domu Chemika dokonali wymiany doświadczeń na temat współpracy zakładów przemysłowych z wyższymi uczelniami i instytutami oraz nawiązali do problematyki związanej z przygotowaniem do V Kongresu Techników Polskich.

Impreza była pożyteczna i spełniła swoje zadanie: umożliwiła pracownikom zakładu badawczego, laboratoriów ruchomych i kierownikom produkcji naszych zakładów skonfrontowanie swych prac oraz wymianę poglądów z ludźmi, przyczyniła się również do nawiązania nowych kontaktów naukowych i rozszerzenia współpracy z placówkami naukowo-badawczymi.

Obrady i spotkania toczyły się w serdecznej, gościnnej atmosferze. Przyczyniła się do tego sprawna organizacja konwersatorium. Szczególnie duży wkład pracy w okresie przygotowawczym oraz w czasie trwania konwersatorium wnieśli kierownik zakładu Badawczego mgr Tadeusz Krajewski, pełniący również funkcję przewodniczącego sekcji szkoleniowej tarnowskiego oddziału SITPChem oraz pracownicy tego zakładu inż. CZ. Pełka, J. Cawowski, M. Kramer i inni.

Krótko

o przygotowaniach do V Kongresu

WSPÓLNIE Z INNYMI KOMBINATAMI

Sekretariat Techniczny Zakładowego Komitetu Organizacyjnego V Kongresu Techników Polskich, nawiązał kontakt z innymi kombinatami, które mają podobną problematykę, a mianowicie: z Zakładami Chemicznymi w Oświęcimiu, Zakładami Azotowymi w Kędzierzynie, Zakładami Chemicznymi w Blachowni Śląskiej oraz Nadodrzańskimi Zakładami Przemysłu Organicznego w Brzegu Dolnym.

Celem kontaktów jest wymiana doświadczeń w kampanii przedkongresowej i podejmowanie wspólnych wniosków.

PRZY HERBACIE — O TECHNICIE

Dla zmobilizowania i zachęcenia do dyskusji przedkongresowej pracowników zakładów, Sekretariat Techniczny Zakładowego Komitetu Organizacyjnego Techników Polskich organizował będzie wieczorki dyskusyjne przy herbatce w salach Domu Chemika. Na wieczorki te, każde koło SITPChem otrzyma zaproszenia.

(m-a)

SIT-owcy dyskutują

Budowa zaplecza SOWI zadaniem pierwszoplanowym

V Kongres Techników Polskich — sejmem myśli technicznej. W hasle tym mieści się wielki sens, którego treść promieniuje na wszystkich, mających coś wspólnego z techniką, a szczególnie z „wielką techniką”. W tym naprawdę gorącym przedkongresowym okresie, mówi się bardzo dużo o zagadnieniach dotyczących kierunku rozwoju tzw. wielkiej chemii.

Szczególnie aktywnie pracują w tym kierunku koła SITPChem działające na terenie naszego zakładu. W działalności tej nie brakuje również członków koła SOWI-ZA. W wyniku dyskusji przedkongresowej członkowie koła interesowali się głównie trzema zasadniczymi zagadnieniami: problemy nowoczesności produkcji i poprawy jej jakości, zagadnienia automatyzacji i mechanizacji, doskonalenie warsztatu pracy twórczej inżyniera i technika.

W problemach unowocześnienia produkcji, ambicją kierownictwa SOWI-ZA — przedsiębiorstwa o wyraźnym profilu robót budowlano-montażowych — jest wprowadzanie nowoczesnych metod pracy, a szczególnie:

- coraz szersze wprowadzanie spawania w osłonie argonu wzgl. dwutlenku węgla — co pozwoli na uzyskanie większej trwałości połączeń spawanych i znaczne polepszenie jakości spawania,

- wyeliminowanie w miarę możliwości spawania ręcznego, a wprowadzenie spawania automatycznego za pomocą agregatu, w pierwszej kolejności na montowanych u nas ciągach rurociągów o średnicach od 150—1500 mm,

- wyeliminowanie robót ręcznych w zakresie czyszczenia rur Ø 50—1500 mm i zastosowania przyrządu mechanicznego, co pozwoli na przyspieszenie oraz wielkie oszczędności w zakresie robót konserwatorskich i malarskich.

B. Witkiewicz

Inżynierowie i technicy postulują

Koło SITPChem Zakładu Chłoru rozumiejąc wagę tematyki problemowej V Kongresu Techników Polskich, przystąpiło do prac przygotowawczych. W dniu 8 czerwca odbyło się zebranie wszystkich członków, na którym przewodniczący Koła inż. A. Gerhardt, poinformował wszystkich kolegów o planie prac przedjazdowych, wytypowano również kolegów jako łączników do poszczególnych sekcji problemowych.

Większość członków naszego koła wykazała duże zainteresowanie problematyką V Kongresu i aktywnie włączyła się do prac w poszczególnych sekcjach. Aby akcja powyższa zainteresowała nie tylko członków SITPChem, ale również całość załogi Zakładu Chłoru, rozwinęto szeroką akcję propagandową przez wywieszenie aktualnych haseł, afiszów propagandowych na halach produkcyjnych, tablicach ogłoszeń itp. Utworzono również punkty konsultacyjne gdzie zgłaszają się pracownicy celem uzyskania informacji związanych z tym zagadnieniem.

W ramach koła i poszczególnych sekcji odbyły się liczne spotkania w atmosferze ożywionej dyskusji, wyłożyły się cenne wnioski zmierzające do wprowadzenia postępu technicznego, obniżenia wskaźników zużycia surowców i energii w technologii produkcji chloru itp. Kilka ważniejszych wniosków przytoczymy:

- uruchomić w kraju produkcję prostowników krzemowych, celem wyeliminowania nieekonomicznych przetworów i prostowników rtediowych. Wprowadzenie do eksploatacji prostowników krzemowych da możliwość zaoszczędzenia od 4 — 10 proc. energii elektrycznej.

- zastąpić nieekonomiczne istniejące elektrolizery przepływowe elektrolizarami z katodą pianową, co pozwoli obniżyć wskaźnik zużycia energii o 25 proc. na elektrolizie Billitera.

- Poprawić ekonomię produkcji chloru przez dostarczenie solanki rurociągami z pokładów kopalnianych do zakładów produkujących chlor.

- Opracować i wprowadzić nowoczesne metody suszenia chloru na przykład — metodą pianową.

- Rozpracować metodę odzysku chloru i chlorowodoru z kwasów solnych odpadkowych z chlorowania produktów organicznych.

Ponieważ chlor, a zwłaszcza wilgotny, jest czynnikiem silnie korodującym aparaturę — istnieją duże trudności z zabezpieczeniem antykorozyjnym, w związku z czym ciągle aktualne są próby nowych tworzyw zabezpieczających przed korozją.

Dlatego zgłaszamy jako kolejne wnioski:

- Uruchomić w Polsce produkcję teflonu jako tworzywa o wszechstronnym zastosowaniu w przemyśle chemicznym.

- poprawić jakość żywicy epoksydowych przez zwiększenie ich plastyczności, gdyż ich obecna kruchość ogranicza możliwość zastosowania, jak również przeprowadza próby z zastosowaniem żywicy poliesterowych.

Cały szereg wniosków dotyczących zarówno aparatury, armatury, surowców, ekonomii produkcji chloru wpływa nadal. Wprowadzenie już wyżej wymienionych wniosków da poważne oszczędności, jak również podniesie poziom techniczny produkcji chloru w Polsce.

inż. J. Kędras



● **ZNANA** firma samochodów w NRF — NSU bu duje linię produkcyjną dla silników Wankla, o zdolności produkcyjnej 300 szt. dziennie.

● **UCZENI** radziecy przygotowują nową rakietę zwiadowczą, która zostanie wysłana w pobliże Księżyca, celem przekazania informacji dla kosmonautów, lądujących w przyszłości na Srebrnym Globie.

● **PIERWSZY** włoski sztuczny satelita „San Marco” na rozkaz z Ziemi przekazał sygnały, odebrane w centrali nasłuchu we Florencji, które uczeni włoscy poddali analizie.

● **INŻYNIEROWIE** z ChRL zbudowali palnik plazmowy, przeznaczony do cięcia metali bardzo trudno topliwych, o dużych własnościach antykorozyjnych.

● W **IZRAELU** opracowano metodę kulkożętego uodpornienia drewna na ogień — specjalnie spreparowane drewno nie podlega się płomieniu.

● W **JEDNYM** ze szwedzkich instytutów opracowano, za pomocą lasera metodę wiercenia głębokich otworów o średnicy 1/1000 milimetra.

JYN



Zostań racjonalizatorem



Popis muzyczny w świetlicy dziecięcej

Niedawno oglądaliśmy wielki zespół chóralski Szkoły-Pomnika 1000-lecia nr 8 pod batutą Anny Niwińskiej, w koncercie dla uczczenia VII Festiwalu Chopinowskiego oraz święta 1-majowego. Natomiast w ubiegły wtorek byliśmy uczestnikami popisu muzycznego dzieci naszych pracowników z klasy fortepianu Anny Niwińskiej w ramach działalności świetlicy dziecięcej naszych zakładów.

Prawdopodobnie występ dorosłych nie kosztuje ich tyle nerwów, co tych przemitych maluchów, pięknie odświętnie ubranych, rozprawiających żywo między sobą o popisie. Wszak to wielkie dla nich przeżycie, dla wszystkich prawie pierwszy raz w ich życiu. Licznie zebrani rodzice czekali również z widoczną treścią na moment rozpoczęcia występu swoich pociec.

Pomimo widocznej u wielu dzieci tremy, utwory pod względem technicznym były na ogół poprawnie wykonane. Magda Gdowska i Hania Górka, które uczą się najdłużej, wykazały zaawansowaną technikę i zrozumienie wykonywanych utworów (w programie nawet Beethova!).

Dwoje rodzeństwa Dydyńskich i dwie siostrzyczki Gogolówny godnie współzawodniczyły o lepszy poziom, w czym sekundowały im dzie-

nie Ewa Kuliga, Hania Niepsuj i Maryś Macek.

Najmilszym jednak momentem był popis pierwszaków. Piotruś Kurowski dobrze dysponowany, grał pewnie i rytmicznie, dobrze również wywiązywał się Wiesław Chłopecki i Hania Sowińska.

Pewne drobne usterki i niedociągnięcia rytmiczne zdołała dzieci na pewno pokonać przez pilne i regularne ćwiczenia utworów. Całość programu nosiła widoczne cechy solidnej pracy pedagogicznej i muzycznej Anny Niwińskiej.

Sądymy, że takie przeglądy pracy uczniów i nauczycieli powinny się odbywać częściej, co byłoby sprawdzianem ogólnego postępu muzycznego, tak bardzo potrzebnego naszej młodzieży.

Kazimierz Abratowski



Hania Górka wręcza p. Annie Niwińskiej kwiaty i dziękuje za całoroczny trud
Fot. J. Iwański

Państwowy Teatr Ziemi Krakowskiej im. L. Solskiego w Tarnowie wystawił ostatnio sztukę S. Mrożka „Przez moje okulary”.

REŻYSERIA: Lidia Zamkow — Słomczyńska, scenografia Lidia i Jerzy Skarżyński, muzyka — Lucjan M. Kaszycki.

NA ZDJĘCIU: scena z części I „Na pełnym morzu”. Osoby od lewej: Włodzimierz Górny (Gruby Rozbitek) Tadeusz Włodarski (Średni Rozbitek) Andrzej Ciarka (Mały Rozbitek).

Foto: W. Plewiński.



WZSALI (36) SADOWEJ

Melina przy ulicy Nowy Świat była dobrze znaną Komendzie Powiatowej MO w Tarnowie. Wiadomo było, że zbierają się tam elementy przestępcze. W przydzielone pokoju wymieniono tylko jedną osobę, jako lokatorkę, faktycznie zaś mieszkało tam zawsze co najmniej dwie osoby. Ponieważ na terenie miasta zanotowano ostatnio kilka kradzieży, których sprawców nie wykryto, postanowiono przetrząsnąć wszystkie tarnowskie meliny. W ramach tej akcji, pewnego kwietniowego wieczoru milicjanci zapukali do mieszkania Felicji M.

Otworzyła im drzwi sama Felicja. Weszli do środka. Błade, żółtawe światło piętnastowatowej żarówki słabo przedzierano się przez gęste kłęby tytoniowego dymu. Pod odrapanymi ścianami, na dwu żelaznych łóżkach siedziało

sześć osób. Na stole dwie butelki wina-owocowego i jedna budna szklanka. Czerwone, rozpalone alkoholem twarze leniwie zwróciły się ku przybyłym. Tylko z kąta pokoju dwie pary oczu patrzyły na milicjantów z przestachem.

Alina B. i Edward Z. mieli po piętnaście lat i chodzili jeszcze do szkoły. Obawiali się

Ze stojącej na stole butelki Józef T. nalał pełną szklankę wina i wręczył ją Alinie. Wzbraniała się, bo nigdy dotąd alkoholu nie piła. Jednakże Józef był nieustępliwy i tak długo ją przekonywał aż w końcu wypila. Z kolei nalał wino Edwardowi. Ten również nie chciał pić, ale Józef przekonał go argumen-

DWA OBRAZKI

więc, że milicjanci mogą zawiadomić dyrekcję szkoły o piciu przez nich alkoholu i pobytu w tym mieszkaniu. Spenetrowawszy pokój, milicjanci poprosili do wyjścia Alinę i Edwarda.

W Komendzie, sierżant, który zajmuje się sprawami nieletnich odbył z nimi rozmowę, w trakcie której dowiedział się, że zatrzymał ich na ulicy znajomy, dwudziestopięcioletni Józef T. zapraszając na pogawędkę do mieszkania swej przyjaciółki Felicji M. Zgodził się i gdy weszli do meliny, stwierdzili, że zarówno Felicja, jak i dwoje innych gości są już podpić.

tem, że prawdziwy mężczyzna zawsze alkohol pije. Zaczęto opowiadać wulgarne dowcipy, zachowanie cbcnych stawało się coraz swobodniejsze...

Gdy weszli milicjanci Alina i Edward wypili już po półtorze szklanki wina i czuli się niedobrze. Byli nawet zadowoleni, że milicjanci wyprowadzili ich na świeże powietrze.

Pewnego marcowego popołudnia czterastoletni Marek S. wszedł do „Turystycznej” by napić się oranżady. Gdy podchodził do lady od stolika zawołał go trzydziestoletni znajomy Piotr K.



Na zdjęciu: Piotruś Kurowski wykonuje z powagą swój pierwszy popis muzyczny.

Rozstrzygnięcie konkursu

Władysław Kusiak — zdobywcą I nagrody

Było to w sobotę! W godzinach popołudniowych do Klubu Książki i Prasy schodzili się ludzie. Wtedy się zaczęło. „Czarne Jaskółki” mocno uderzyły w swoje instrumenty i popłynęły pierwsze taktory sygnału muzycznego, którym powitali uczestników losowania konkursu o tematyce literackiej pod hasłem: „Czy znasz literaturę radziecką i rosyjską”.

Konkurs polegał na tym, aby w podanym tekście wyszukać 27 tytułów książek radzieckich i rosyjskich oraz podać ich autorów. Biblioteka Domu Kultury, która była organizatorem konkursu i redakcja „Tarnowskich Azotów”, która pomagała przy realizacji tej imprezy pilnie śledzili napływające odpowiedzi.

Zniwo było znakomite! 51 trafnych odpowiedzi. W czasie podsumowania konkursu, którego dokonał kier. ZDK Jerzy Szawica, przystąpiono do ważnego momentu losowania atrakcyjnej pierwszej nagrody, którą stanowił piękny album „Wit Stwosz”, ufundowany przez Radę Zakładową oraz pięciu dalszych nagród książkowych, których fundatorem była redakcja „Tarnowskich Azotów”. Rączka małej Agnieszki Piotrowicz okazała się szczęśliwa dla Władysława Kusiaka, pracownika Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej. Zdobywcami dalszych nagród okazali się: I nagroda Zbigniew Kurcz — Szkoła Pomnik Tysiąclecia. III Adam Piwowarski — Przyszkolowa Szkoła Zawodowa. IV nagroda Stanisław Dzierwa — Technikum Chemiczne. V nagroda Józefa Bahr. VI nagroda Andrzej Michalski — Zasadnicza Szkoła Chemiczna.

Potem słuchano muzyki w stylu „mocnego uderzenia”, śpiewał Marian Kocół, dziękowano fundatorom za nagrody po czym nastąpiła mała przerwa dla „nabrania głębszego oddechu”, wypicia łyku kawy i przygotowania się do wieczorku tanecznego.

Tak oto upłynął jeden z wieczorów w Klubie Książki i Prasy. Wieczór i pożyteczny, i ciekawy. (r)

Pożyteczna praca

Zakończyło swój pracowity rok Studium Wychowania Estetycznego przy Domu Kultury „Tamel” w Tarnowie. Ponad 55 osób uczęszczało na zajęcia wysłuchując wykładów z zakresu estetyki, malarstwa, teatru, filmu, odbywając szereg wycieczek, m. in. do Łysej Góry, gdzie uczestników studium oprowadzał kierownik artystyczny spółdzielni „Kamionka”, arty-

sta malarz A. Książek oraz do tarnowskiego muzeum.

Tę pożyteczną działalność patronowała Anna Kulka-Borysko — kierownik działu oświatowego Domu Kultury „Tamel” zyskując ogólną sympatię uczestników studium.

SPOTKANIE po 10 latach

W ostatnich dniach czerwca br. w IV Liceum Ogólnokształcącym im. St. Anioła w Tarnowie-Swierzkowie, odbył się zjazd absolwentów z 1950 r. W zjeździe wzięli udział nauczyciele, profesorem oraz pracownicy administracji tej szkoły.

Przemówienie powitalne wygłosił były uczeń, lek. Roman Pawlicki — obecnie pracownik naukowy Akademii Medycznej w Krakowie.

Z 25 absolwentów tego rocznika, studia wyższe ukończyło 22 osoby. Nie ukończyło studiów tylko 3 niewiasty — wiadomo — mąż, dzieci... nie pozwoliły im na kontynuowanie nauki.

Byłych absolwentów przywitani przedstawiciele grona pedagogicznego, samorządu uczniowskiego, a nawet chór licealny, który odśpiewał kilka piosenek pod kierownictwem p. Marii Kimlowej.

Bardzo wzruszający był moment przywitania się kolegów. Spotkali się przecież dorośli mężczyźni, niektórzy barzo zmienieni i z wyglądu i z usposobienia, poważni już, zamyśleni... Wiele z nich piastuje przecież odpowiedzialne stanowiska, ma poważne obowiązki rodzinne. Zjechali się tutaj z różnych stron Polski: z Warszawy, Wrocławia, Kiele, Lublina i innych miejscowości.

W niedługim czasie po oficjalnym przemówieniu, przy herbatce i przy lampce wina — wszyscy poculi się już jak jedna koleżeńka gromada. Wspominaniom nie było końca. Spotkanie zakończyła wesoła, trwająca do późnego wieczoru zabawa. (m-a)

Z listu do redakcji

Mam pewien kłopot! Właściwie mógłbym sobie powiedzieć, że to nie mój kłopot, bo bezpośrednio mnie nie dotyczy, ale mimo wszystko pragnę się z nim podzielić. Zaczęło się od tego, że ZDK postanowił zorganizować imprezę artystyczną dla pracowników naszych zakładów, zamieszkałych w małych osiedlach. Pożyczono sporo zabiegów, włożono dużo trudu i, co również ważne, poniesiono nawet pewne koszty, ażeby tę imprezę w ogóle zorganizować.

Tymczasem kiedy wszystko było już przygotowane, jeden z członków zespołu, który miał brać udział w imprezie nie raczył się pokazać w Domu Kultury i cały zespół czekał na niego bezskutecznie trzy godziny. Ba, nawet go szukano, ale zniknął jak kamień w wodzie, prawie że dosłownie, jako że ciepło w tym dniu było. Imprezę musiano odwołać. Cały zespół postanowił dać lekcję obowiązkowości owemu członkowi, za którego musza się wstydić. Jest to na szczęście sporadyczny wypadek.

Tym niemniej, Droga Redakcjo, jeśli uznasz za stosowne, napisz o tym, że jeżeli ktoś dobrowolnie podejmuje się jakiegobowiązku społecznego, winien go dopełnić, inaczej jest człowiekiem nieodpowiedzialnym. Nie podajemy dokładnych danych ani nazwisk, ale jesteśmy przekonani, że winowajca się domysli... i poprawi. OSET.



Na zdjęciu: uczestnicy studium zwiedzają, jedną z licznych wystaw w Domu Kultury „Tamel” w Tarnowie.

OBSERWATOR

SPORT i turystyka



GDZIE KIEDY
od dnia 1 — 10 VII 1965 r.

W TARNOWIE — ŚWIERCZKOWIE

1—10 — Apteka nr 93 — osiedle przy Zakł. Azot.
W TARNOWIE

1—4 — Apteka nr 132 — Krakowska 34
Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr wew.).
Komenda Miejska MO Tarnów — 26-01.
Pogotowie MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr wew.).
Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.
Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wew.).
Pogotowie techniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wew.).

REPERTUAR KIN TARNOWSKICH „MARZENIE”

1—6 Miłość dwudziestolatków prod. fr.
7—12 „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” prod. ang.

„KRAKUS”

1—2 Na tropie policjantów prod. ang.
3— Film studyjny
4—6 Białe pustkowia prod. USA
7—9 Odwet kpt. Lesza prod. jug.
10— Film studyjny

„AZOT”

2—4 Królowa Krystyna prod. USA
6—8 O czymś innym prod. czesk.
9—11 Przygoda noworoczna prod. polskiej

TARNOWSKI AZOTY

dekadowka
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do druku 24 czerwca 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-1

SKS-y świerczkowskich szkół — przodują!

Od dwóch miesięcy br. we wszystkich szkołach Tarnowa odbywały się spartakiady sportowe. Wyłonieni tą drogą zwycięzcy stanęli do zawodów międzyszkolnych. Wcześniej poznaliśmy najlepszych w grach zespołowych.

Całą akcję zakończyły wielkie zawody I. a. pt. „Święto sportu młodzieży szkolnej”, których organizatorami byli Wyd. Oświaty Prez. PRN i zarząd Oddz. Pow. SZS w Tarnowie. Podsumowanie wypadło pomyślnie. Jak oświadczyli sekr. Oddz. Pow. SZS — mgr M. Ładny i insp. A. Niezgódzki — „sport szkolny staje się naprawdę masowy i ma do zanotowania coraz większe sukcesy. Nie ma szkoły w mieście bez koła sportowego. A sukcesów jest też sporo, jak np. mistrzostwo województwa w piłce ręcznej juniorów (MKS), młodzików (Tech. Chem.), dziewcząt (I. Lic.) czy mistrzostwo w piłce siatkowej juniorów (MKS).

Drużyny te reprezentowały nasze województwo na strefowych półfinałach w Kielcach, Stalowej Woli, Mielcu... W osiągnięciach tarnowskich SKS-ów nie miały udziału ma młodzież Świerczkowa. Także w ostatnich zawodach bieżącego roku szkolnego wzięli masowy udział.

Właśnie na zawodach tych, na stadionie „Tarnovii” spotkaliśmy mgr A. Hutniczaka — trenera sekcji I. a. „Unii” — który prowadzi również zajęcia z młodzieżą ZSCh. Jest on współtwórcą sportowych sukcesów szkoły. „Startujemy zaledwie od roku — zaczyna mgr Hutniczak mimo to potrafiliśmy zebrać pokazną grupkę utalentowanej młodzieży, choć 2-zmianowa nauka w szkole nie sprzyja uprawianiu sportu. W sekcji I. a. trenuje około 50 uczniów, w tym do 20 dziewcząt. Nie brak wybijających się zawodników, do których trzeba zaliczyć: J. Dziekanowską, K. Skórkę, R. Jelenia, Cz. Kasprzyka, J. Drewniaka i S. Bukowskiego. Tego roku ZSCh wygrała lekkoatletyczny trójmecz średnich szkół Świerczkowa. Młodzicy zajęli I miejsce wśród szkół Tarnowa, a juniorzy i juniorki uplasowali się na trzecich pozycjach. Ma szkoła inne osiągnięcia, a mianowicie I miejsce w piłce nożnej młodzików i juniorów w skali powiatu oraz II miejsce dziewcząt w piłce ręcznej i III miejsce koszykarek i koszykarzy. Jak na dwuletnią działalność jest to bilans doprawdy imponujący. W tym miejscu należy podkreślić wielką pomoc dyrekcji, a szczególnie inż. J. Pierzchały i mgr inż. A. Kupiec, którzy nie szczędzą wysiłków dla rozwoju szkolnego sportu. Na przeszkodzie temu stoi jedynie brak sali gimnastycznej i boiska. Dyrekcja nosi się z zamiarem adaptowania odpowiednich pomieszczeń na salę. Toteż apelujemy do właściwych czynników, aby pomogli w realizacji tego pożytecznego pomysłu”.

Rok szkolny już się zakończył, sportowcy SKS udadzą się na zasłużony odpoczynek, dlatego też życzymy im i ich wychowawcom przyjemnych wakacji, by pełni sił przystąpili do nowego roku szkolnego i nowego sezonu sportowego.

Zyk

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA SYLABOWA

POZIOMO: 2) niebezpieczna w górach w czasie zimy, 4) zbrodnia — imię kosmonautki, 5) jest w rowerze 7) część działka, na której spoczywa lufa, 10) pokaz, popis, 12) zasłona, 14) grządka kwiatowa, 16) dekoracyjna tkanina jedwabna, 18) zagłębienie, którym płynie rzeka, 29) wyprawa, 22) była Sodoma i... 24) loba, 26) pokrywa powierzchnię miedzi, 27) duży pokój, 29) starogrecki instrument muzyczny, 30) krzew z czerwonymi owocami.

PIONOWO: 1) Pasta do obuwia, albo ptak, 2) bawia się nią dzieci, 3) miasto na wyspie Honiu w Japonii, 4) materiał opatrunkowy, 6) rys terenu oparty na ścisłych pomiarach, 8) rzymska bogini miłości, 9) w czasie burzy na morzu, 11) lichey twór literacki, 12) przysięga, tekst przysięgi, 13) budowla wodna, 15) był w remoncie w naszej stoczni, 17) dawne pojazdy, 18) przyjaciel, 19) kraj w zach. Afryce nad Zatoką Gwinejską, 20) przewód do cieczy i gazów, 21) były w czasie wojny, 23) ochrona port przed oddziaływaniem fal, 25) skaza, 26) unosi się z garn

ka, 28) służy do pokrywania przedmiotów z drzewa, metalu, porcelany (Chiny), 29) gruby sznur, 31) drzewo liściaste. Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w terminie do dnia 10 VII br. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci imbirka elektrycznego.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 14 (45)

POZIOMO: 1) amator, 7) Mazepa, 13) Pokusa, 14) azotan, 15) A-rarat, 16) kolano, 17) rep, 18) Dąkar, 20) lir, 21) Anin, 23) jar, 24) okop, 25) batat, 27) konak, 28) parazol, 29) Nosal, 32) karpka, 36) A-mor, 37) mer, 39) Kern, 40) pud, 41) parol, 43) sok, 44) alofan, 45) banita, 48) demoni, 49) amator, 50) awaria, 51) katana.

PIONOWO: 1) aparat, 2) morena, 3) akapit, 4) tur, 5) osad, 6) rataj, 7) Makar, 8) Azor, 9) zol, 10) etalon, 11) panika, 12) korona, 13) kawaler, 22) napa, 24) Polak, 26) bal, 27) kok, 29) napada, 31) Sodoma, 33) Resita, 34) Ankara, 37) Mania, 38) Robak, 41) pani, 42) lama, 45) for, 47) tan.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci wartościowej książki otrzymuje Jan Jemioło — Tarnów — 2, ul. Świerczkowskiego 2.

Dziękujemy...

...zawodnikom drużyny piłki ręcznej juniorów MKS - MDK Tarnów przebywającym w czerwcu wraz z instruktorem w Radomiu z okazji rozgrywek w ramach mistrzostw Polski. Za przesłane pozdrowienia serdecznie dziękuję.

REDAKCJA

Takiego wyczynu nikt się nie spodziewał!

Załoga balonu „Polonez” najlepsza na Międzynarodowych Zawodach Balonowych w Austrii

Bardzo skąpe są na ogół wiadomości w codziennej i lokalnej prasie na temat sportu balonowego. Również tarnowianie nie wiele wiedzą, że balon sportowy „Polonez” o pojemności 600 m³ (własność ZKS „Unia” Tarnów), kilkakrotnie brał udział w zawodach krajowych i zagranicznych.

Zresztą nie można się dziwić, bowiem do rzadkości należą imprezy balonowe na naszym terenie. Mimo kilkakrotnych zapowiedzi o starcie balonu „Polonez”, ani razu nie doszedł on do skutku. Tymczasem tarnowscy piloci w zawodach krajowych np. w Katowicach, Warszawie i w Poznaniu odnoszą cenne sukcesy, lecz prasa o nich milczy.

Za ten stan rzeczy pretensje należy mieć do organizatorów i samych zawodników, że na temat lotów nikomu nie udzielają informacji, wychodząc chyba z założenia, że skromność w sporcie balonowym przynosi „szczęście”, którego brak odczuwają np. piłkarze i żużlowcy.

WYNIKI POWĘROWAŁY W ŚWIAT

W dniu 20 czerwca br. w Wiedniu (Austria) zostały zorganizowane Międzynarodowe Zawody Balonowe. Udział zgłosiły Francja, Holandia, NRF, Polska, Szwajcaria, Włochy i Austria (gospodarz mistrzostw).

Działacze Głównego Zarządu Aeroklubu PRL zdecydowali, że Polskę reprezentować będzie balon sportowy „Polonez” oraz piloci: pierwszy pilot kol. Józef Woźniak z „Unii” Tarnów oraz drugi pilot kol. Stefan Maksze z AP Poznań.

Otwarcia mistrzostw Europy dokonał prezes Międzynarodowej Federacji Sportów Balonowych p. Gröne z Francji. Największe szanse na zwycięstwo dawano ekipie szwajcarskiej i francuskiej.

Można sobie wyobrazić konsternację wśród wiedeńczyków i licznych zagranicznych ekip towarzyszących z chwilą ogłoszenia przez spikera oficjalnych wyników. Zwycięzcą została bowiem załoga polska na balonie „Polonez”. Przebyli oni najdłuższy odcinek trasy w najkrótszym czasie.

A OTO WYNIKI:

1. Polska	dlug. 52,6 km czas 1,15,00
2. Francja	dlug. 48,2 km czas 1,19,45
3. Szwajcaria	dlug. 44,8 km czas 1,23,40
4. Austria	dlug. 41,1 km czas 1,17,00
5. Holandia	dlug. 45,2 km czas 1,28,30
6. NRF	dlug. 48,1 km czas 1,36,00
7. Włochy	dlug. 37,5 km czas 1,24,30

Trzeba przyznać, że polscy piloci sami na taki sukces nie liczili. W godzinach popołudniowych burmistrz miasta Wiednia p. H. Heert dokonał wręczenia nagród. Polscy piloci w nagrodę otrzymali „Złoty Dżban” z makietą balonu sportowego.

Ponadto polscy piloci za zgodą naszej ambasady w Wiedniu, zatrzymali się przez dalsze trzy dni na koszt gościnnych gospodarzy.

Zawodom przyglądało się około 6 000 widzów, a dochód z tej imprezy przeznaczono na pomoc dla dzieci niewidomych. Za zupełnie nieoczekiwany i wspaniały sukces ekipy polskiej, należą się jej serdeczne gratulacje i chyba jakaś symboliczna nagroda z macierzystych klubów sportowych.

Roman Osuch — kierownik Zakładów Azotowych w Tarnowie i członkiem ZKS Unia Tarnów. Uprawnienia pilotowania zdobył w Warszawie na centralnym kursie w 1962 r. Osiągnięcie kol. Woźniaka jest największym sukcesem „Unii” Tarnów w jej historii. (ro)



Na Gubałówce...

Dzieci już na koloniach

Pierwszy turnus z dziećmi na kolonie letnie wyjechał w dniu 27 czerwca br. do Żmigrodu. Pojechało tam 150 chłopców, którzy wrócą do rodzinnych pieleszy 26 lipca br. Kierownikiem kolonii jest mgr Witold Mastalerz.

Dziewczynki wyjechały trochę później. Do Koszalina pojechało 200 dziewczynek 28 czerwca br. Pojechały one pod kierownictwem pani Marii Szafraniewicz. Do Suchej pojechało również 200 dziewczynek 30 ubm., a pieczę nad nimi sprawuje pani Stanisława Saletnik.

Obiekty na przyjęcie dzieci zostały w pełni przygotowane, a młodzi lokatorzy czują się w nich dobrze. (m-a).

Nasz komentarz sportowy

Rosną konkurenci!

Po zakończeniu rozgrywek piłkarskich III ligi oraz krakowskiej A klasy, w których „uniści” zdobyli trzecią i szóstą lokatę, oczy kibiców sportowych zwróciły się na żużlowców.

Jak się okazało, 27 czerwca br. żużlowcy „Unii” znowu nie zawiedli. Wygrali kolejne spotkanie, tym razem z „Motorem” Lublin, w stosunku 43:35 i wyszli na drugie miejsce w tabeli.

W niedzielę 4 lipca br. czeka ich trudny wyjazdowy mecz z przodownikiem tabeli, „Wióknarzem” Częstochowa.

O wyniku tego spotkania trudno coś powiedzieć. Zawodnicy „Unii” dołożą chyba starań, by wrócić nie „na tarczę”. W wypadku wygranej mają przecież szanse zdobycia pozycji lidera tabeli! Jak będzie — zobaczymy!

Okazuje się jednak, że piłka nożna i żużel, to nie jedyne „mocne” sekcje „Unii”. Lotem błyskawicy dotarła do nas wiadomość o zdobyciu dla Polski przez pilota balonowe-

go „Unii” Józefa Woźniaka i jego poznańskiego kolegę Stefana Maksze — pierwszego miejsca na Międzynarodowych Zawodach Balonowych w Austrii! Tak olbrzymi sukces, tym większy że niespodziewany. Ale jak się okazuje niejedyny. Bo w ślad za nim przyszła wiadomość o zdobyciu przez trzech młodych lekkoatletów „Unii” mistrzostwa juniorów okręgu krakowskiego.

Ten kolejny sukces i wcześniejsze jeszcze zdobycie przez najmłodszych lekkoatletów

„Unii” (maj) mistrzostwa młodzików okręgu krakowskiego w lekkoatletyce, świadczą o właściwym wychowaniu narybku la ZKS „Unia” i pozwalają snuć optymistyczne horoskopy na przyszłość. Tym bardziej, że siedmiu młodych lekkoatletów „Unii” powołano niedawno do udziału w mistrzostwach Polski juniorów.

Tak więc piłkarstwu i żużlowi rosną konkurenci: sport balonowy i lekkoatletyka. I nie tylko oni! Rozwijają się i pozostałe sekcje! To chyba dobrze! Prawda? (bw)

Odpowiedzi redakcji:

Autora kolejnego listu do redakcji na tematy sportowe, podpisującego się „Piotr”, ponownie prosimy o zgłoszenie się w redakcji lub podanie nazwiska.

Z uwagami i spostrzeżeniami

nam! zawartymi w listach możemy się zgadzać (w zasadzie zgadzamy się), nie możemy ich jednak publikować nie znając nazwiska autora. Proponujemy przeprowadzenia na łamach gazety ankiety na temat podniesienia poziomu naszego piłkarstwa rozważamy.

